TYGODNIK SPORTOWY

Kraków, dnia 21 września 1923.
Nr. 34. — Cena 10.000 Mp.

NADZWYCZAJNE WYDANIE.

Cracovia w Hiszpanji. Listy z Barcelony. Recenzja Lwów-Kraków. List z Pragi. Przegląd krajowy. Zdjęcia z Barcelony.







Sławny atak F. C. Barcelony.

Dalsze zdjęcia reszty drużyny F. C. Barcelony wewnątrz num.





1). Vicens Piera prawe skrzydło.
2). Cristofol Marti prawy łącznik.
3). Jose Samitier środek ataku.
4). Paul. Alcantara lewy łącznik.
5). Em. Sagi-Barba lewy skrzydłowy.

LIST Z BARCELONY.

Barcelona 14. IX. 1923. przedpołudniem.

Szanowny Panie Doktorze! Oczekiwaliśmy tu Cracovii i ŁKS-u z Łodzi. Atoli trener ŁKS-u, Zeisler, nadesłał tutaj trenerowi Barcelony, Pozsonyemu, gazetę sportową „Przegląd Sportowy", w której znajduje się artykuł przeciw Pozsonyemu i Zeislerowi. Pozsony jest oburzony i ma zamiar pociągnąć tu p. Branda z Krakowa do odpowiedzialności. Przez tego ostatniego bowiem podobno odmówił ŁKS. swoje tournée mimo, iż wszystko było już przygotowanem.

Donoszę Panu, że Cracovia będzie tu w Hiszpanji grała: 15 i 16 bm. przeciw F. C. Barcelona, 18 i 19 bm. przeciw F. C. Valencia, 23 i 24 bm. przeciw Real Club w Madrycie, 29 i 30 bm. przeciw F. C. Sevilla. P. Brand pisze w „Przeglądzie Sportowym", że Pozsony chciał w 18 dniach odbyć z ŁKS. 10 zawodów, co nie jest prawdą, a nadto miały to być bardzo lekkie mecze. A teraz mogą się wszyscy w Polsce przekonać, że z powodu menagement Branda ma Cracovia grać w ciągu 10 dni 6 ciężkich meczów (Od 15 do 24 bm.) tylko z 15 graczami. *Mogę Panu już z góry powiedzieć, że Cracovia wszystkie mecze przegra. Cóż wówczas pisać będzie p. Brand?*

Posyłam Panu fotografię wszystkich graczy Barcelony, oraz skład, w jakim będzie ona grała w obu dniach. Zaraz po zawodach Barcelony z Cracovią, wyślę Panu w niedzielę wieczór depeszę (otrzymaliśmy ją już 17 bm. o 7 rano — Red.), oraz wspaniałe zdjęcie założyciela i prezydenta Barcelony, Gampera, z własnoręcznym jego podpisem, oraz własnoręcznie napisanym artykułem z jego opinją o Cracovii, specjalnie dla Pańskiego pisma. Prezydent Gamper dziękuje Panu za pozdrowienie i serdecznie Pana pozdrawia. Żałujemy tylko obaj, że Pan nie może osobiście tu przybyć, wówczas bowiem stosunki pomiędzy nami byłyby bardziej zacieśnione i żywsze.

Skład Barcelony przeciw Cracovii w obu dniach (15. i 16. IX.) będzie następującym: Plattko, Planas, Surocca, Torralba, Sancho, Carulla, Piera (repr.), Marti, Samitier (repr.), Alcantara (repr.), Saggi. Drużyna ta jest całkiem kompletną.

Przybywam obecnie z dworca. Cracovia jeszcze nie przyjechała. Prawdopodobnie nie użyli najdogodniejszych połączeń (ładne jest to menagement Branda) i wątpię bardzo, aby mogli nadejść tutaj wcześniej, jak jutro (w sobotę 15 bm.) rano. No! będzie to gra, gdy się przyjeżdża w dniu zawodów i po 6-dniowej podróży w dzień i noc — odrazu grać.

Złe rezultaty ewent. będą tylko winą złego kierownictwa, a nie graczy. Jeszcze raz zwracam Pańską uwagę na menagement Branda! a mianowicie: 15. i 16. IX. c. Barcelona i już 18. i 19. IX. c. Valencia. *W ciągu 5 dni 4 bardzo, bardzo ciężkie mecze,* a do tego jeszcze wyjeżdża Cracovia 17 bm. z Barcelony i *jedzie 14 godzin* do Valencji.

Niechże Pan, Panie Doktorze, sprawę tę odpowiednio w tamtejszej prasie poruszy i wyświetli, gdyż my tutaj na podstawie opinji Pozsonyego mamy jaknajlepsze wyobrażenie o klasie i poziomie Cracovii, a już z góry wiemy obecnie, że przy takiem aranżowaniu nowych, nieznanych nikomu i niedoświadczonych menagerów polskich, drużyna polska napewno nie wykaże tu swojej prawdziwej wartości, poziomu i klasy, co mnie osobiście, który Panu przyrzekłem jaknajwiększe poparcie stosunków polsko-hiszpańskich, jest ogromnie przykrem. Pozsony prosił mnie również, abym Panu napisał i prosił go o sprostowanie w prasie sportowej polskiej, że on (Pozsony) zaaranżować chciał dla ŁKS. tylko *równorzędnych* przeciwników i tylko *3 mecze w tygodniu* (sobota, niedziela i środa), ale *z 18 graczami.* Cracovia natomiast przyjeżdża pono tylko z 15, czy 16 graczami, ale z *4 towarzyszami podróży.* (Dr. Cetnarowski (nie pojechał z powodu choroby), Dr. Lustgarten, Brand i Stocker). Albowiem Stocker (menager hiszpański) też jedzie wszędzie razem z Cracovią, inaczej nie mógłby wszak pieniądzmi, które zarabiają, podzielić się z Brandem. A może sądzi Pan, Panie doktorze, że ta cała sprawa ma się inaczej („nur so auf Puff geht?").

Fotografie, artykuły i telegramy wyślę Panu jaknajrychlej. Będzie Pan wszystko miał na czas, a może i najprędzej, mimo nieobecności. Może się Pan na mnie zdać zupełnie.

Serdecznie pozdrawiam. *Bürgi.*

(Nie chcemy się jeszcze wypowiadać w sprawie niefortunnego tournée Cracovii, aczkolwiek już dotychczasowe wiadomości (klęska 1:7 z Barceloną i 0:4 z Valencją) mogłyby nas do tego uprawniać. Czekamy jeszcze dalszych szczegółowych wiadomości, które lada chwila muszą nadejść (list powyższy szedł tylko 6 dni do Krakowa od 14 do 20 bm.) Dziś tylko chcemy jeden fakt skonstatować. W numerze 31 naszego pisma w rubryce „Przegląd lokalny" pisaliśmy:

„Wyjazd Crac. do Hiszpanji stał się małą senzacją i aferą. Crac., nauczona doświadczeniem Pogoni, winna była wcześniej i pewniej wszystko przygotować, a nie w ostatniej chwili „na złamanie karku" w największem zdenerwowaniu załatwiać podstawowe przygotowania... Powstały trudności nieprzewidziane, które jednak winno było kierownictwo Crac. wcześniej przewidzieć, usunąć i załatwić. P. Dr. Lustgarten zblamował się nieco, jako rutynowany impressario footballowy, wraz z p. Brandem, którego arrangement mocno szwankuje. Najgorzej jest z samym klubem i drużyną. Crac. grozi silny deficyt, miast spodziewanego dochodu, a niekompletnej drużynie sportowy i moralny blamaż. Czy w tych warunkach wyjazd Crac. da się zrealizować, wątpimy, a czy jest wskazanym, kwestjonujemy. Przeżywamy poraz drugi humbuk, tym razem nie tyle z winy Hiszpanji (odmowa), ile raczej z winy niedoświadczonego, wprost naiwnego sposobu przygotowania wyjazdu ze strony naszych odpowiedzialnych aranżerów".

Cała prawie Cracovia, a głównie kierownictwo jej Sekcji footb., oburzone było na nas i ośmieliło się nazwać to ostrzeżenie nasze i krytykę, płynącą z najgłębszego naszego przekonania i pisaną wyłącznie bona fide — napaścią i szantażem i odpowiednio też, pomijając najprymitywniejszy takt i wychowanie, przyjęto na dworcu naszego nacz. redaktora, kiedy mimo wszystko przybył, jedyny z prasy, o godz. 2·30 w nocy, pożegnać nieodpowiedzialną za błędy swego kierownictwa drużynę Cracovii i życzyć jej powodzenia. Ale kto teraz ma rację? Kto działał szkodliwie dla Cracovii? My, naszą sprawiedliwą, choć ostrą krytyką, czy też ci niesłusznie obrażeni panowie? Teraz już powoli się okazuje, że wszystkie bez wyjątku nasze zarzuty i przewidywania okazały się słusznemi i spełniają się. Oby nadchodzące z Hiszpanji wieści nie były coraz gorszemi, coraz nieprzyjemniejszemi i oby Cracovia w dalszym ciągu swego tournée nie doznała takiego fiaska w Hiszpanji, jak Pogoń swego czasu w Jugosławji. — Red.).

POMOC I TRIO OBRONNE F. C. BARCELONY.





Torralba, prawy pomocnik. Augusti Sancho, środkowy pomocnik. Domenech Carulla, lewy pomocnik.

Barcelona 14. IX. 7-ma wiecz.

Szanowny Panie Doktorze! Wysłałem dziś przedpoł. list, gdzie podaję skład Barcelony przeciw Cracovii. Obecnie dowiaduję się, że obaj obrońcy Barc. zgłosili się jako chorzy i dlatego będzie drużyna nieco zmienioną. W miejsce Planasa grać będzie w sobotę i niedzielę Conrado, w miejsce Carulli gra w sobotę Bosch.

Cracovia jeszcze nie przyjechała. Jest możliwem, że przybędzie jeszcze dziś w nocy, ale najprawdopodobniej jutro rano. — Z pozdrowieniem *Bürgi.*

Il. Kurjer Codzienny donosi w depeszy własnej z Valencji pod datą 19 bm., że Cracovia przegrała z Valencją 0:4 (0:1).

Klęski Cracovii w Hiszpanji wywołały ogólne przygnębienie.

Wielki błąd popełniła Cracovia, że nie zabrała Pychowskiego, jako trzeciego backa, do Hiszpanji.

Reyman i Markiewicz nie pojechali do Finlandji i Estonji, mimo udzielenia im urlopu przez Min. S. W. gen. Szeptyckiego. Komendant 20 pp., podpułk. Kruk, dał wobec tego wymienionym wprawdzie zezwolenie na wyjazd, ale równocześnie zaapelował do ich honoru oficerskiego i pułkowego wobec mających się rozegrać mistrzostw Armji w Warszawie. Taksamo postąpił rotmistrz Załuski z III. Szt. Jest zupełnie zbytecznem w tej sprawie cokolwiek jeszcze powiedzieć. Pięknie będzie wyglądała nasza reprezentacja przeciw Finlandji.

W miejsce Markiewicza i Reymana mają grać przeciw Finlandji Cyll (ŁKS) i Kowalski (Wisła).





Jose Planas, prawy obrońca. Francisko Plattko, bramkarz. Salwador Surroca, lewy obrońca.

Zawody międzymiastowe Kraków—Lwów 1:2 (1:2).

Jesienne zawody rewanżowe, rozegrane 16 bm. we Lwowie na wspaniałem boisku Czarnych, nie przyniosły spodziewanego sportu. Tak Kraków, jak i Lwów, nie przedstawiły najlepszych swych jedenastek. Usprawiedliwienie dla Krakowa istnieje, ale dla Lwowa nie znajdujemy. Wydz. Gier i Dysc. LZOPN niepomny snać, iż znajduje się jeszcze 3 ci klub we Lwowie, dysponujący dobrymi graczami, dysponował jedynie 2-ma czołowymi, a mając jednostronne zabarwienie, forsował graczy Czarnych, pomijając fakt, że indolentnie, wprost szkodliwie, skład ustawił. W ataku 3-ch naraz skrzydłowych, przestawiewie Słoneckiego na łącznika, rezerwowego gracza Pogoni I-szej (sic!), — Wójcika, nie obok Millera, z którym grywa u Czarnych, niewstawienie tak dobrego strzelca i przebojowca, Steuermana (zamiast Jurasa), nie mówiąc już o pomocy (Witkowski od dłuższego czasu jest na boisku niczem) i obronie (najlepszego we Lwowie obrońcy Birnbacha II.), nie wydaje o lwowskim Wydz. G. i D. dobrego sądu; dołączmy do tego tajemniczość co do składu do ostatniej chwili przed meczem (gracze nie wiedzieli przed meczem, na jakich pozycjach grają) i brak jednego choćby treningu teamu, a będziemy mieli obraz działalności Wydz. G. i D. nad doborem reprezentacji swego okręgu.



Moment z meczu F. C. Barcelona – F. C. Europa 0 : 0 (mistrz.) Fot. Gaspar.

Co do gry samej, stała ona na wysokości meczu Rewera – Lechia, pomijając początkowych 15'. Gra chaotyczna, ospała, bezcelowa, bardzo ostra, bogata w nieszczęśliwe wypadki, cechowała te zawody. Lwów był zły, Kraków jeszcze gorszy. W obu teamach pomocy słabe, napady przeciętne, jedynie tyły stały na wysokości zadania. Napad Krakowa był nawet efektowniejszym z wieloma konceptami, łącznicy strzelać nie umieli, w napadzie Lwowa brakowało jakiejkolwiek łączności, były jedynie zlepki. Z jednej strony Bacz i Słonecki, z drugiej Reyman i Adamek, najlepsi w napadzie. Pomoc gości słaba, destruktywna, Śliwy nie widać było na boisku. Ze Lwowa jedynie Gieras swą pracowitością nadrabiał braki swe (nieobstawianie Adamka). Kaczor, Offen i Wiśniewski nie ponoszą winy przegranej. Olearczyk i Ignarowicz dobrzy. Zarzucićby im można brutalność, Winnicki kilka rzutów b. ładnie obronił. Sędzia p. Mandl, w pierwszej połowie stanowczy wypuścił w II-giej części grę z rąk, słabo orjentował się też w spalonych. Prawda, że publiczność denerwowała go i okrzykami „fuj, kalosz" jeszcze bardziej go z równowagi wyprowadzała. Publiczności dużo.

Przebieg gry i składy drużyn: K r a k ó w: Wiśniewski, Kaczor, Offen, Pitzele, Śliwa, Majcherczyk. Sperling, Kowalski, Reyman, Czulak, Adamek. L w ó w: Winnicki, Olearczyk, Ignarowicz, Schneider, Witkowski, Gieras, Juras, Wójcik, Bacz, Słonecki, Miller. Po wspólnych zdjęciach fotograficznych z puhaiem Żeleńskiego rozpoczyna się gra dość emocjonująca. W 7' niespodziewanie wypracowuje sobie Wójcik dogodną pozycję i zbliska strzela pierwszego goala. Gra przybiera na tempie. W 15' z podania Adamka śliczna główka Reymana, atoli Winnicki przytomnie broni. Słonecki czeka z oddaniem strzału na przeciwnika. Za foul Olearczyka dyktuje sędzie rzut karny, który Sperling przemienia w pewną bramkę. Wyrównanie. Kraków ma górę. Reyman przebija się w 25', Winnicki broni wybiegiem, w 5' później broni tenże śliczny strzał Kowalskiego, w 31' Słonecki podprowadza ze środka boiska i strzela 2-gą bramkę. Olearczyk i Ignarowicz faulują Czulaka, Reyman przenosi wolnego z pola karn. nad poprzeczkę. Połowa. Prawa pomoc Krak. zmienia się z lewą. Adamek i Czulak popisują się pięknymi biegami. W podskoku do piłki zderzają się głowami nieszczęśliwie Ignarowicz z Adamkiem, obaj schodzą z boiska i po kilku minutach wracają obandarzowani. Piękny strzał Bacza chwyta pewnie Wiśniewski. Publiczność zachęca graczy okrzykami: tempo, lub »peszy" gości, Wójcik ładnie strzela w słupek, Słonecki z najbliższej odległości przenosi wysoko ponad bramką. I tem kończą się te ospałe zawody. Publiczność z niesmakiem opuszcza boisko, jedynem szczęściem w nieszczęściu jest wygr na Lwowa. *ds.*

Sędzia p. Mandl z Warszawy powiada, że we Lwowie nie b. przyjemnie jest sędziować. Publiczność zanadto ekspanzywna, niesfornymi okrzykami wyraża swe „nieomylne" wyroki. Lwów grał lepiej, zwłaszcza w linji pomocy.

Tadeusz Kuchar, członek Komisji Trzech: Gra chaotyczna, ospała, nie taka, jak na reprezentację przystało. Pomoc słaba. Schneider słaby, Witkowski nie pilnował trójki środk., zwł. Reymana, Gieras nie obstawiał skrzydła. Atak niezgrany, oparty jedynie na solowych akcjach, bez finishu, tyły Lwowa lepsze od Krakowa, Winnicki dobrze bronił, w ataku brak Steuermana. Jednem słowem ostatni mecz w Krakowie w czerwcu był ładniejszym. *ns.*

List z Pragi.

Obydwa przedmieścia Liben i Kosir miały swoje derby footballowe. Czołowe kluby Slavia i Sparta przegrały los i musiały brakującą grę o puhar, wzgl. o mistrzostwo, rozegrać na obcym gruncie. Fakt, godny skonstatowania, nie zdarza się bowiem często, że wielkie praskie kluby „emigrują", a i publika woli mecze aranżowane na Belwederze, albowiem place te osiągnąć można z centrum miasta w ciągu 5 min. Sparta, Slavia i DFC posiadają tu dobrze pielęgnowane boiska sportowe, które obecnie wszystkie wykazują wspaniały, trawiasty grunt, podczas gdy jakość boisk podmiejskich pozostawia wiele do życzenia. Niestety Praga nie posiada jeszcze ciągle stadjonu footballowego, ani nawet takiego boiska, jak „Hohe Warte" we Wiedniu, który mieści swoich 50.000 widzów, należy atoli zaznaczyć, że 28.000 widzów jest tutaj naszym rekordem. Przypisuję to głównie jeszcze ciągle zbyt wysokim cenom wstępu, a ponadto nie przyczyniły się ostatnie wypadki na placach sportowych do pozyskania nowych zwolenników. Do tego punktu powrócę jeszcze później.

Obydwa mecze Slavia — Liben i Sparta (Praga) — Sparta (Kosir) odbyły się w myśl programu. Slavia zwyciężyła 7 : 2, Sparta praska 7 : 1. Klęska Liben wypadła niezasłużenie wysoko, albowiem był on przeważnie równowartościowym przeciwnikiem Slavii. Podczas, gdy obydwa ataki grały wspaniale, wykazały obustronnie obrony tylko grę całkiem przeciętną. Strzelcami byli Stapl, Vanik i Capek. Sędzia Hamral nie cieszył się sympatją libeńskiej publiczności. Także Sparta zwyciężyła wysoko i bez zastrzeżeń na obcym gruncie. Miała ona stale przewagę i tylko wspaniale dysponowana obrona Kosiru uchroniła go od większej klęski. W sobotę miała Sparta do rozegrania dodatkowy mecz mistrz. 45 min z AFK Kolin i zwyciężyła 1 : 0. Następująca gra tow. w II. poł. przyniosła czerwonym jeszcze dalsze 3 bramki. DFC odbył w sobotę mecz tow. przeciw Meteor Vinohrady, prowadzony dość ostro. Sędzia Kynast, który w I. poł. dostatecznie wkraczał, stał się w II poł. niespokojnym i wypuścił dlatego grę z rąk. 3 graczy zostało z boiska wykluczonych. DFC został nieznacznym zwycięzcą 2 : 1. W niedzielę był poraz pierwszy AFK Kolin gościem na placu DFC. Jego debjut wydawał się z początku bardzo sympatycznym, później jednakże okazało się niestety, że i tu nie panuje żelazna dyscyplina. Goście, którzy pokazali wspaniały football, nie stoją jeszcze tak wysoko, aby i klęskę przyjąć z godnością. DFC grał z ambicją i prowadził już całkiem pewnie (4 : 0), gdy kilku graczy Kolinu dało się unieść i reklamowało bezpodstawnie. Głównym krzykaczem był Reinovic, który w połowie II części został przez sędziego Pissingera wykluczonym, „naturalnie" wzbraniał się zarówno gracz, jak i kierownik sekcji gości wykonać zarządzenie i sędzia widział się zmuszonym grę przerwać. Zarząd DFC tym razem przełożyło sobie sprawę i nie pozwoliło żadnemu swemu członkowi sędziować. I tak opuściła publiczność, która wyjątkowo bardzo licznie się zjawiła, niezadowolona boisko. Nie chciałbym nad tem niesympatycznem zjawiskiem przejść bez zaznaczenia, że tego rodzaju wypadki zdarzają się obecnie często na naszych placach. Sędzia nie jest naturalnie w stanie uniemożliwić obrażanie go ze strony fanatyków klubowych i publiczności. Bezsprzecznie jest obowiązkiem każdego sędziego utrzymać porządek na placu gry bez względu na interes urządzającego klubu. Sytuacja dla sędziów staje się coraz cięższą i dopóki związki nie wkroczą tu energicznie z wysokiemi karami, dopóty ostatnie wypadki długo jeszcze nie będą ostatniemi.



K. Em. Grätz, Praga, nasz współpracownik.

Dalsze wzmianki godne gry były: Vrsovice — CAFC 1 : 0, Nuselsky — Victoria Vinohrady 7 : 3, Cechie Karlin — Union Žižkov 1 : 0, Malostransky — Meteor Vinohrady 4 : 1, Meteor VIII. — Victoria Žižkov 1 : 0, III klas. Cechie III. grał w Berlinie i zwyciężył tamtejszą Slavię 7 : 1, a przeciw berlińskim Amatorom wyszedł 2 : 2.

Slavia święci z końcem bm. 30 lecie swego założenia, która to uroczystość rozpocznie się meetingiem lekkoatletycznym, zakreślonym na wielką skalę. Uczestnictwo winno być bardzo wielkie. Poza wszystkiemi lekk.-atl. wielkościami cz.-słow. republiki, należy uważać za pewny start następ.: Ch. Hoff, norwegski rekordowiec światowy w skoku o tyczce; będzie to pierwszy start tego znakomitego lek.-atlety w środk. Europie. Wraz z Hoffem przybywa kilku norwegskich rekordowców do Pragi. Jego przeciwnikami w Pradze będą: Ivo (Slavia), Lehminger (mistrz Niemiec), a może i Schuhmacher (Niemcy). Nadto został zaangażowanym fenomenalny australski sprinter, Carr. Jego głównymi konkurentami będą zapewne sprinterzy DSC. Berlin, specjalnie Thumm. Na 200 mtr. przeciwstawi mu się Norweg Hoff, tegoroczny mistrz Norwegji. Niemcy wysyłają na ten meeting przypuszczalnie mistrza w biegu z płotkami Kastena, zwycięzcę w dziesięcioboju Holza, do rzutu oszczepem Lüdeckego, biegaczy długodystansowych Dickmanna i Husena, sprinterów Renella, Bornemana i Buscha. Ponadto mają startować: rekordowiec światowy w dziesięcioboju Klumberg (Estonja), Holenderczyk Paulen, Wiedeńczycy Friebe, Kühmel i Weilheim. Należy zatem spodziewać się znakomitej konkurencji.

Dnia 23 września gości Wiener Sportklub na placu DFC; spotkanie to cieszy się wielkiem zainteresowaniem.

17. IX. 1923. *K. E. Grätz.*

Makkabi wileńska rozwija się bardzo pięknie. Posiada 1000 członków, wielką salę gimnastyczną, kupuje sobie nowe boisko, którego otwarcie nastąpi prawdopodobnie z końcem bm., a w którem uczestniczyć będzie Makkabi (Kraków), lub Hasmonea (Lwów). Ma 5 sekcji: gimnastyczną, lekkoatletyczną, footballową, koszykową, kolarską i tennisową.

Olsza — Tarnovia grają 23 b. m. mecz-rewanż o mistrz. kl. B na boisku Jutrzenki w Krakowie.

Cracovia II. gra z Załęże II. na boisku Cracovii w niedzielę 23 bm. o g. 11 przedpoł.

Mała Olimpjada Małej Ententy odbędzie się w Temesvarze 23 bm.

Makkabi II. (Wilno) jedzie na tournée 25 i 26 do Grodna z tamt. Makkabi, potem do Makkabi w Lidze i Makkabi w Baranowiczi.

W repr. Wilna przeciw repr. Polski nie brał udziału 1 pp. Leg., gdyż wyjechał na mistrz. Armji do Warszawy.

Makkabi krakowska odniosła w br. mistrzostwo moralne między drużynami żydowskiemi w Polsce, bijąc najsilniejsze drużyny, a mianowicie: Jutrzenkę 1 : 0, Hasmeneę 7 : 0 i Makkabi Warsz. 5 : 0.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy. 15/9 Makabi (Kraków) — Makkabi 5:0. Silna przewagaKrakowian, którzy nie schodzą z połowy przeciwnika. Bramki strzelili Heim 2, Blasbalg (rez.) 3.

16/9. Makkabi (Kraków) — Legja 1:2 (0:1). Niedzielne zawody przyniosły Legji nieznaczne i niezupełnie zasłużone zwycięstwo. Legja jest zespołem fizycznie silnym, bez stylu i o rzadkich przebłyskach kombinacji. Na wysokości zadania stali jedynie znani w Krakowie gracze Bujak i Mielech, którzy są zarazem chlubą drużyny warszawskiej. Makkabi przewyższała przeciwnika zgraniem i technicznem wyszkoleniem, nie potrafiła jednak, z powodu zbyt miękkiej gry ataku, szczególnie pod koniec zawodów, przewagi swej cyfrowo uwydatnić. Legja uzyskała jednego goala z bardzo wątpliwego rzutu karnego, drugiego z wolnego, strzelonego przez Węglowskiego. Makkabi uzyskuje jedynego goala dnia pod koniec gry, nie mogła jednak już, mimo przygniatającej przewagi, wyrównać. Rzut karny przeciw Legji strzela Heim w ręce bramkarza. Z Makkabi podobali się szczególnie Landmann i Holzmann. Sędzia p. Bednarski, b. słaby.

Z Wilna. 15/9. 1 pp. Leg. — Strzelec 3:1 (2:1). — W. K. S. Słonim — 5 pp. Leg. 3:0 (0:0). Mistrz. kl. B. Oba mecze dość nieciekawe. Gra nudna, tempo słabe. W obu spotkaniach przewaga zwycięzców. Sędziowali p. Leszczyński i prof. Weyssenhoff. Podczas drugiego meczu zaszedł wypadek zderzenia się 2 graczy, na skutek czego środek napadu WKS-u słonimskiego został na rękach wyniesiony z boiska w stanie nieprzytomnym.

16/9. Polonia (Warszawa) — Lauda 6:0 (2:0). Mistrz. Polski. Do zawodów tych wystąpiły drużyny w składach następujących: Polonia: Loth II, Czyżewski, Czajkowski, Smid, Loth I, Gebethner I, Bułanow I, Bułanow II, Emchowicz, Grabowski, Hamburger. Lauda: Wiro-Kiro, Weyssenhoff, Grabowiecki, Kostanowski, Mierzejewski, Misiura, Tarasiewicz, Mikołajew, Drapela, Lepiarski, Oświęcimski. Z ataku Laudy, grającego z początku sezonu, pozostał jedynie Tarasiewicz., Drapela na środku niemożliwy, na prawem skrzydle, po zmianie miejsc z Tarasiewiczem, lepszy. Gra brutalna, co też spowodowało podarcie ubrania (koszulki, spodenek) Weyssenhoffa i Bułanowa i zejście jednego z Warszawiaków z boiska. Nic dziwnego, że Pogoń lwowska zwyciężyła Pol. 5:1, gdyż gra ona o całą klasę lepiej. Dwie bramki zdobyła Pol. przy wybitnej pomocy Wiro-Kira. Jedną zdobył dla Pol. Weyssenhoff. Rogów 8:1 (4:0) dla gości. — 19/9. spotka się repr. Wilna z repr. Polski. *L. R.*

Ze Lwowa. Mecz kwalifik. A. Z. S. — R. K. S. 4:0. Tem zwycięstwem wywalczył sobie AZS. miejsce w ostatecznych rozgrywkach z Pogonią stryjską i Sokołem stanisławowskim o przejście do kl. A. — Metal — Hasmonea II 1:2. Zawody tow. Obie drużyny z rezerw. Gra b. ostra. Bramki strzelili dla Hasmonei Blind, dla Metalu Fryc. Sędziował p. N. Schargel. *ns.*

Ze Stryja. 9 IX. Pogoń I.—Pogoń II. 8:4 (4:3). Z początku zlekceważyła I druż. swą rezerwę, co wykorzystują młodzi pogoniacze. Gra staje się ostrą, czasem nawet brutalną (Będziński). I. druż. gra prawie przez cały czas w 10. Sędzia p Nowosielski.

Hagibor — Harcerz 4:1 (0:1). Gra bardzo interesująca. Obie drużyny grają ofiarnie. Harcerz uzyskał honorową bramkę w I. poł. Dla Hag. strzelają bramki: Rotbart i Körner. Sędz. b. dobrze p. Last.

Skała komb. — Pidhirja (Drohobycz) 8:2.

W niedzielę gościł w Drohobyczu „Old boy" tutejszego Hakoahu, bijąc Kolejarza 2:0.

Niedziela 16/9. Pogoń — Czarni (Lwów) 2:2 (2:1) O mistrz. kl. B. LZOPN. Zawody te skończyły się nieoczekiwanym wynikiem, gdyż po ostatniem zwycięstwie Pogoni we Lwowie (5:1) spodziewano się pewnej wygranej miejscowych. Winę ponosi głównie atak, który nie wyzyskiwał całego szeregu dogodnych pozycji podbramkowych. Przez cały czas gra otwarta, w I poł. nieinteresująca. W 13 min. strzela Drapała niespodzianie 1 bramkę dla Cz. z off'side. W pojedynkach prawie zawsze goście wychodzą zwycięsko. Dopiero w 3: min. wyrównuje Pogoń. Z wolnego podaje Czech Bobrowskiemu, który pakuje piłkę w siatkę. W 2 min. później uzyskuje Czech z wolnego nieuchronnie 2 bramkę dla Stryjan. Gra toczy się na środku, pojedyncze wypady niweczą bramkarze. Po zmianie bramek gra staje się żywszą, widać czasem ładne ciągi kombinacyjne. Czech nie wyzyskuje karnego. Wolny przeciw Cz. bije tenże, obrońca ratuje na linji bramkowej. Środek ataku gości przebija się, bramkarz rzuca mu się pod nogi i pierwszy pada. Czarni reklamują i sędzia dyktuje... karny, z którego goście uzyskują wyrównującą bramkę. Sędzia p. Kronik b. słaby. Lwowskie K S. mogłoby wyznaczyć lepszych sędziów na zawody o mistrz. kl. B., bo takich sędziów, jak p. Boder, p. Kronik itd., mamy w Stryju również. *(ik).*

Ze Stanisławowa. Jutrzenka (Kraków) — Rewera 8. IX. 0:1 (0:1), 9. IX. 2:2 (1:0). Poraz pierwszy gościła w naszem mieście krakowska Jutrzenka i zostawiła nienajlepsze wrażenie. Wynik, uzyskany przez tutejszą druż, dowodziłby równości sił, a jednak R. grała znacznie słabiej, Jutrzenka zaś o całą klasę przewyższała miejscowych. Pod względem techniki przewyższa Jutrzenka Rewerę, bezsprzecznie zaś górowała Rew. ambicją, wolą i energją w grze. Doskonałą była w obu dniach obrona, w której wybijał się Offen, zwłaszcza w drugim dniu. Meller w bramce dobry. W pierwszym dniu gra obustronnie fair. Rew. nadaje tempo, wyzyskując swą fizyczną przewagę, lecz ustępuje Jutrzence co do techniki i kombinacji. W 18' strzela Rew. z rogu jedynego goala i ten wynik utrzymał się, mimo obustronnych starań o wyrównanie, względnie zwycięstwo, do końca gry. Atak Jutrz. w tym dniu za dużo kombinował pod bramką R. Krakowianie ze skutkiem zastosowali system one-back. Sędziował p. Wilder. W drugim dniu zamienia się cała fizjognomja zawodów w zwykłe karczemne widowisko, dzięki zachowaniu się członków drużyny Rewery, wśród których jeden znajdował się nawet w stanie podpitym. Już w pierwszych min. uwidacznia się przewaga Jutrz. Grünberg w tym dniu wyśmienity i Holländer rwą ciągle atak naprzód i w 22' Jutrz. uzyskuje goala. Od tej chwili Rew. zaczyna grać brutalnie, chcąc za każdą cenę wyrównać i wysyła epitety pod adresem graczy Jutrz. „Jedź do Palestyny" itp., wśród których odznaczył się por. p. Spizjar z 48 pp. Gdy sędzia p. Wilder, zgodnie z przepisami gry, wykluczył p. Sp. z boiska, przyszło do ostrej wymiany zdań między obydwoma. Kap. Rewery p. Gyurkiewicz, otwarcie obraził sędziego (zaznaczyć należy, że p. Wilde sprawował funkcję sędziego b. objektywnie). Wobec tego sędzia przerwał zawody i ustąpił z boiska. Sędziował nieudolnie do końca p. E. Kulman, członek Rew. W 26' Jutrz' uzyskała przez Zimerspitza 2. bramki. W ostatnim kwadransie Rew. strzela 2 bramki z wyraźnych offside'ów. Z gości wyróżnili się: Klotz I, Offen w obronie, Pitzele w pomocy, Grünberg i Holländer w ataku. Z Rewery Wędrzyński i prawa pomoc. , .

Przedmecz o mistrz. kl. C Jehuda (Tarnopol)—Bystrzyca 1 : 1.

16. IX. Hakoah — Orlęta (Lwów) 5 : 0, walkover z powodu niejawienia się Orląt.

W miejsce tegoż meczu odbył się mecz tow. Hakoah—Sokół 2 : 2 (0 : 1). Gra stała na b. niskim poziomie, obie drużyny okazały brak zainteresowania, grano jedynie dla wypełnienia kas klubowych. Obie drużyny w komb. składzie, co też odbiło się na charakterze gry. Gra otwarta przez cały czas ze zmiennymi atakami. Na osobną wzmiankę zasługuje sędzia p. Orwicz, który swojemi mylnemi rozstrzygnięciami wprost prowokował zwyczajnie spokojną publiczność stanisławowską. Gdy sędzia na 15' przed końcem wykluczył gracza Hak , publiczność wtargnęła na boisko, wskutek czego sędzia przerwał zawody.

Poprzedził mecz w piłkę ręczną pań Hakoah - ŻTG (Kołomyja) 5 : 3 (3 : 2). O ile sekcja footb. Hak. w tym sezonie podupadła, o tyle sprężyście pracuje sekcja piłki ręcznej pań. Sport ten cieszy się w naszem mieście wielkiem zainteresowaniem publiczności. Hak. grała, jak zwykle dobrze, chociaż wystąpiła ze znaczną rez. ŻTG, mimo krótkiego istnienia tej sekcji (6 tygodni), robi znaczne postępy. Sędz. p. Halpern. *Emte.*

Z Drohobycza. ŻTG II.—PKS Kolejarz II. 2 : 1 (1 : 1). Cały czas gra w szybkiem tempie. W 19 minucie strzela pr. łącz. kol. 1. bramkę. ŻTG wyrównuje w krótkim czasie z karnego. Po pauzie sędzia p. Begleiter przyznaje ŻTG rzut karny, który gładko zamienia w 2 br. Sinzer. Kol. nie godzi się na rozstrzygnięcie sędziego, przyczem obraża graczy ŻTG, którzy schodzą z boiska. W Ż. T. G. wybijała się obrona (Wiksel, Schloss) i prawe skrzydło (Stock), zaś u Kol. Boczek i center ataku.

1. IX. ŻTG – PKS Kolejarz 0 : 3 (0 : 0). Najładniejsza gra sezonu, tak ze strony Kol., jak i ŻTG. U Kol. wybijała się obrona, zaś w ŻTG Blumenblat, Tanenbaum II. i Baustein. Zawody prowadził umiejętnie p. Feuerstein.

2. IX. KS Sturm — ŻKS Fortuna (Borysław) 1 : 0 (0 : 0). Lekka przewaga Sturmu. U gości wyróżniała się obrona. Najlepszym na boisku bramkarz St. Kestenbaum.

8. IX. SAF (Ustrzyki)—ŻTG 0 : 3 (0 : 1). SAF, to drużyna fizycznie dobrze rozwinięta, jednak technicznie słaba. Zaraz w 7 m. uzyskuje Baustein ślicznym strzałem 1 bramkę. Po pauzie strzela tenże gracz jeszcze 2 bram. Z SAF-u podobał się jedynie center pomocy. oraz przytomny bramkarz. Rogów 5 : 3 na korzyść ŻTG. Sędziował, gorzej jak zwykle, p. Feuerstein

9. IX. Hakoah (Borysław) – Czarni 1 : 2 (0 ; 1). Gra ożywiona. Hak. przeprowadza ładne ataki, jednak przed bramką gracze tracą głowę. Czarni uzyskują 2 bramki przez Lachowicza i lew. łącznika, zaś Hak. przez pr. skrz. Schalera. W Hak. zasługuje na wzmiankę dzielny Gartenhaus, zaś u Czarnych obrona (Ostrowski — Brzózka). Sędziował słabo p. Dr. Wota. Przedmecz ŻTG III. – Czarni III 3 : 0. *H.*

Z Jarosławia 2. IX. Jaroslavia — Dror 6 : 1 (2 : 1) Do przerwy Dror się trzyma. Gra otwarta. Po pauzie przewaga Jar., z której najlepszym, jak zawsze por. Uhacz. Rogów 7 : 3 dla Jar. Sędzia p. Reben z Przemyśla, bardzo dobry.

Zapowiedziane zawody Jaroslavia — Trzeciak nie odbyły się z powodu ulewy.

9. IX. Orkan — Dror II. 3 : 1 (1 : 1).

15. IX. Dror II—Orkan 2 : 4 (1 : 0).

16. IX. odbyło się poświęcenie i otwarcie boiska K. S 2. p. W. Ł. Po mszy nastąpiły przemówienia delegatów Droru i Jaroslavii. Po poł. uroczyste wręczenie podarków i kwiatów.

Lechia (Lwów) — 2. p. W. Ł. 3 : 3 (1 : 2). Od pierwszej chwili silna przewaga miejscowych, uwieńczona 2 goalami w 13' i 15' przez Kowalewskiego i Hetpera. Dalsze sytuacje podbramkowe wyjaśnia doskonały bramkarz Lechii. W 40' uzyskuje śr. napadu gości goala. Po pauzie pierwsze 10' należą do gości, którzy nie wyzyskują sytuacyj. Łączność zrywa się do ataku i w 11' pada goal (Łysek). Odtąd zupełna przewaga miejscowych, którzy duszą przeciwnika. Wszelkie ataki broni brawurowo bramkarz i obrona. Stan 3 : 1 pozostaje przez 29'. W 40' strzela śr. ataku Lechii goala, przebiwszy się przez obronę. W 3' później uzyskuje l. łącznik gości wyrównującą bramkę. Wynik nie odpowiada stosunkowi sił. Sędzia p. Król, dobry. Publiczności ponad 2.000. *E.*

Z Nowego Sącza. Otwarcie boiska K. S. Sandecja 2 bm. Wreszcie doczekaliśmy się w Nowym Sączu boiska, prawdziwie nadającego się do celów sportowych. Na wstępie należy podnieść pracę KS. Sandecja, który, jakkolwiek zaczął przed półtora rokiem z niczem, dziś posiada własne boisko, nie mówiąc już o bogatym inwentarzu. Co do samej drużyny towarzystwa, to i ona nie pozostaje w tyle za swym zarządem. Pracą swą wykazała, że jest drużyną dobrą i mogącą śmiało patrzeć w przyszłość. (Świadczą o tem wyniki Wawel — Sandecja 3 : 1, Resovia – Sandecja 1 : 1, Jutrzenka II — Sandecja 0 : 7). Tą drogą składamy Sandecji serdeczne gratulacje, oraz Szczęść Boże w dalszej pracy. W sobotę 1 bm. odbyła się wieczór zabawa taneczna, na której, oprócz licznie zebranych delegatów, znajdowali się goście z krak. „Olszy". Rano 2/9. przedp. odbyła się msza św., a następnie poświęcenie boiska oraz liczne przemówienia delegatów. Między innymi w imieniu miasta i tut. „Sokoła" przemawiał p. Dr. Sichrawa, zaznaczając ważność rozwoju fiz. od najdawniejszych czasów.

Popołudniu odbyły się zawody między KS. Olsza (Kraków) — Sandecja 4 : 1 (2 : 1). Przed meczem obustronne przemówienia, oraz wręczenie bukietów Grę rozpoczął wykopem piłki prezes Tow. p. inż. Lazarewicz. Przebieg gry: Olsza w komplecie, Sandecja z 2-ma rez. Olsza z miejsca bierze tempo i w 1 min. uzyskuje przez Ptaka ładną bramkę. Sandecja zdenerwowana. Powoli gra staje się otwartą. Lecz świetny w tym dniu Dużniak strzela z wypadu 2 go goala. Sandecja uzyskuje w 42 min. honorową bramkę. Po pauzie gra z lekką przewagą Sandecji, lecz niedysponowany w tym dniu bramkarz Sandecji stawał się bezradnym na bomby trójki Olszy. Tak więc uzyskuje Olsza jeszcze 2 bramki. Rogów 4 : 1 dla Sandecji. Sędziował p. Mikruta. — Wieczór zebranie towarzyskie, a o 11'30 odjazd gości, żegnanych przez licznie zebraną publiczność.

1/9. K. S. 1 P. S. P. — Ż. T. G. Hakoah 9 : 0 (4 : 1).

9/9. K. S. Stará Lubovná — Ż. T. G. Hakoah 2 : 3 (1 : 2). Hakoah wystąpił z graczami 1 p. s. p. i KS Czarni, dzięki którym odniósł zwycięstwo.

8/9 Sandecja komb. — T. Z. R. Beskid 1 : 0 (1 : 0). Gra nadzwyczaj ostra, prowadzona do pauzy z silną przewagą Beskidu, mimo to Sandecja uzyskuje z wypadu jedną bramkę. Po pauzie znów przewaga Beskidu, zaznaczona kilkoma niewyzyskanymi rogami. Dopiero ostatnie 15 minut należą do Sandecji. Beskid przewyższał drużynę Sandecji techniką i kombinacją. W Sandecji dobry Kącik, Rajnde i Bębenek za krzykliwi. W Beskidzie dobry Smaga i Zubek. Rogów 4 : 4. Sędziował słabo p. Dostal. *F. B.*

Z Chrzanowa. 8 IX Sokół - Makkabi 1 : 0 (0 : 0) Dawno już i z wielkiem zainteresowaniem wyczekiwane zawody dwu tych rywali lokalnych wykazały fizyczną zwycięzców, a techn. i taktyczną przewagę pokonanych.

Z Bielska. Sobota przyniosła nam meczem 3 p. strz. p. — Biała-Lipnik dalszy ciąg konkurencji o puhar w ramach jubileuszu Sturmu. Gra, rozpoczęta pięknie, miała następnie tak nieprzyjemny przebieg, że odebrała wielu widzom ochotę pokazywania się jeszcze na placu sportowym. Brak dyscypliny u obu stron, skłonność do szopkowania z jednej strony, suche interpretowanie przepisów, nieodpowiadających myśli przewodniej z drugiej strony, dały powód do tumultów i scen. Sędzia p. Posner, który pozyskał sobie zaufanie kilkoma dobrze prowadzonymi meczami, zdaje się wzbił się w dumę. Jego interpretacja reguł gry, nie odpowiadająca ani treści, ani celowi gry, kurczowe trzymanie się nierozważnego rozstrzygnięcia, zatarły dobre wrażenie. Po 15 m. opuściła drużyna wojskowa, z powodu pewnego rozstrzygnięcia sędziego, boisko. P. Posner wykluczył bowiem jednego gracza za widocznie nierozmyślny foul z boiska. Kapitan drużyny, bramkarz, opuścił swoje miejsce, aby się u sędziego dowiedzieć o przyczynie. Tenże jednakże kazał dalej grać i było to naprawdę budującem patrzeć, jak bramkarz na środku boiska uganiał za sędzią, a B.-L. ze zdenerwowania nie trafia nawet do pustej bramki. Wkońcu ustępuje kapitan wraz z drużyną, z powodu tego rygorystycznego postępowania sędziego, z boiska. Po długich pertraktacjach objął kierownictwo meczu p. Bielohlawek. Wkońcu zwyciężyła druż wojskowa zasłużenie 2:1. Oszczędzę sobie podania opisu gry, gdyż nasze zapatrywanie na sport nie zgadza się z wykazaną grą.

W niedzielę odbyły się dwa mało interesujące mecze. BBSV miał za przeciwnika Pogoń katowicką i zwyciężył lekko 6:0. BB był w dobrej formie i miał z przeciwnikiem łatwą zabawkę. — Na placu Hakoah grali Bialski S. C. i Hakoah C.-klasowi mieli w ostatnim czasie piękne rezultaty i zadziwiło to, iż ulegli tym razem 2:7. Do przerwy prowadziła Hakoah 5:0. Po pauzie podwyższyli ilość bramek do 7. Skutkiem lekceważenia obrony H. zdołał BKS. uzyskać 2 bramki. Sędzia p. Rosenfeld. — Hakoah II — Bialski K. S. II 4:2, Hakoah III — Jugendkraft 0:2. — Bialski K. S.—Biała Lipnik 3:2. Prostuję mylną recenzję z 8 bm., że pokonanym został przez 3 p. strz. p. 12:0 nie Bialski K. S. lecz Bielitzer Sp. C. *E. M.*

Z Katowic. 16/9. I. F. C. Katowice — Wisła (Kraków) 2:1 (2:0). Ponowne zwycięstwo I. F. C. Katowice nad Wisłą świadczy o lekceważeniu klubów krakowskich, wysyłających na Śląsk drużyny, składające się z 5—7 graczy z rezerwy. Skutki takiego postępowania, są fatalne. Publiczność sportowa, uczęszczająca na podobne zawody, jest w przeważającej ilości niemiecka, która drwi sobie z polskiego sportu. Zawody mało interesujęce. Wisła grała b. słabo, dwie stracone bramki przypisać można na konto obrony. Przewaga I. F. C. K. który atakował przez przeciąg całej pierwszej połowy i w większej częśći drugiej. Ostatnie minuty należą do Wisły, która bije tuż przed końcem bramkę honorową. Sędzia p. Böhm za sprawiedliwy. Wykluczenie Krupy z Wisły uważam za nie na miejscu.

V. f. R. Mysłowice — Diana 2:0.

Z Król. Huty. 16/9. Strzała — Zgoda 4:0. Strzała II — Zgoda II 3:0.

Z Wielk. Hajduk. Ruch — Laurahuta 07. 5:0.

Rozmaitości sportowe.

Holandja — Szwajcarja, zawody międzypaństwowe, rozegrane zostaną 4. XI. w Amsterdamie.

Prof. Graf Milan złożył kierownictwo sekcji w Gradjańskim.

Rutteford (Arsenal), jeden z najlepszych prawoskrzydłowych w świecie, przestał grać, a został menagerem Stokera.

Westbromwich Albion prowadzi chwilowo w pierwszej lidze angielskiej.

78:36 wynosi dotychczasowy rezultat 25 zawodów Wiedeń — Berlin na korzyść Berlina.

Ivanovsky, były gracz FTC, a ostatnio Makabi berneńskiej, wstąpił do Vivo.

Florisdorf pozostaje jednak w drugiej klasie w myśl uchwały klubów pierwszoklasowych.

Guttman, Nemes i Schaffer przenoszą się prawdopodobnie do Budapesztu do MTK. Guttman już wyjechał.

Payer, były reprezentatywny gracz Węgier, przenosi się do Włoch w charakterze płatnego trenera.

Niezjawianie się sędziów do prowadzenia zawodów o mistrzostwo Polski stało się w obecnym sezonie chronicznem. Także odmowy do prowadzenia tychże.

Kinizsi (Temeszwar) zdobył mistrzostwo Rumunji.

Samitier (F. C. Barlelona), najlepszy lewy pomocnik Hiszpanji, grał przeciw Cracovii na środku ataku, i będzie odtąd grywał stale na tej pozycji.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.